



ZARZĄD GŁÓWNY



ul. Puławska 148 / 150
02-624 Warszawa 12
www.nszzp.pl

tel. 601-5926; 601-2285; 601-3530;
601-4201; 601-4202 fax. 601-3197
 e-mail: zgnszzp@onet.pl

Warszawa, dnia 17.11.2011 r.

ZZ-796/2011

STANOWISKO PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO NSZZ POLICJANTÓW

Panie Premierze!

Zwracamy się do Pana wstrząśnięci skalą nienawiści, z jaką policjanci boleśnie zderzyli się 11 listopada 2011 roku, w dniu naszego narodowego święta w Warszawie. Przeżycia, których doświadczyli w czasie wielogodzinnych zamieszek na ulicach Warszawy, na Placu Konstytucji, na Placu na Rozdrożu, gdzie wielu z nich stanęło w obronie ładu państwowego, obliguje nas do głośnego wołania o zachowanie praw nabytych, lepsze warunki dla Policji, o lepsze warunki i wyższy poziom szkolenia, o lepsze wyposażenie techniczne, o pełne zatrudnienie, o ludzkie warunki służby i pracy, o godziwe uposażenie pozwalające na godną egzystencję, na życie bez długów, lęku o zarzuty prokuratorskie.

Nie mamy satysfakcji z faktu, że wielokrotnie wzywaliśmy, apelowaliśmy, postulowaliśmy, ostrzegaliśmy przed skutkami wieloletniego, pogłębiającego się z każdym dniem, niedoinwestowania Policji i okazywania jawnej pogardy naszym koleżankom i kolegom zmagającym się codziennie nie tylko z trudami służby, ale w nie mniejszym stopniu z problemami niskich płac niewystarczających na utrzymanie rodziny.

Zwracamy się do Pana po raz kolejny, mamy nadzieję, że tym razem skutecznie.

Nie będziemy się odnosić do etiologii i bezpośrednich przyczyn zaistniałych zdarzeń, tych burd i zamieszek. Zapewne jest ich bardzo dużo, począwszy od niedostrzeganej przez wielu specjalistów sytuacji na polskim i europejskim rynku, której wyrazem jest kilkadziesiąt milionów młodych ludzi bez pracy. Nie ulega wątpliwości, że wpłynęły na to seanse nienawiści odgrywane w mediach przez naszych nie najmądrzejszych polityków, w tym przypadki jawnego wspierania wykreowanych przez media boiskowych bandytów. Nie bez znaczenia były liczne błędy administracyjne i, co jest dla nas szczególnie bolesne, trwająca parę lat nagonka na policjantów, przedstawianych przez media, ale także przez prominentnych polityków, w tym niestety również przez przedstawicieli Państwa i naszych przełożonych, jako grupę pasożytniczą korzystającą z nadmiernych, niezasłużonych przywilejów. Niezależnie od przyczyn byliśmy jednak świadkami napaści na Państwo. Na polskie Państwo, które dla nas wszystkich jest najwyższą wartością i największą świętością.

Nie będziemy już mnożyć, używanych w wielu poprzednich wystąpieniach, argumentów o potrzebie budowania silnego Państwa, którego nie zbudujemy bez troski o

sprawną profesjonalną Policję. Zwracaliśmy się w tych sprawach wielokrotnie, ale z przykrością musimy przyznać, że byliśmy zbywani mniej lub bardziej pokrętnymi odpowiedziami podległych Panu urzędników. Odpowiedzi, jak w pisaniu na Berdyczów, świadczyły o lekceważeniu naszych wniosków, petycji i apeli. Nikt z adresatów naszych wystąpień nie pochylił się w sposób poważny nad problemami Policji, ufając naszym zwierzchnikom, że damy sobie radę, że mając mniej zrobimy więcej. Naszym zwierzchnikom, których część niestety przyłączyła się do frontu znawców tropiących nasze nieprzyswoite przywileje, luksusy i dostatki, w których jakoby niezasłużenie pławimy się.

Wydarzenia z 11 listopada 2011 roku pokazały, jak bardzo ważna i potrzebna w demokratycznym państwie prawa jest Policja. Obnażyły też niestety wszystkie nasze słabości. Słabości nas wszystkich. Słabości Państwa Polskiego. Słabości klasy politycznej. Ale i nasze słabości, bo zabrakło nam determinacji w zabiegach o silną Policję, bez której nie ma i nie będzie silnego Państwa. Jesteśmy przekonani, że nadszedł najwyższy czas na poważną rozmowę, na dialog. Na traktowanie Policji jako bardzo ważnego instrumentu państwowotwórczego. Nie będziemy powtarzać ostrzeżeń o zagrożeniach, one przyszły szybciej niż się wszyscy spodziewaliśmy. Dlatego musimy być przygotowani na każdą sytuację i zadbać o to, aby niepokoje społeczne nie przybrały rozmiarów, które widzieliśmy w Grecji, Madrycie czy Londynie. Musimy o to zadbać, zanim będzie za późno. Trzeba mozolnie, krok po kroku, dzień po dniu budować profesjonalną Policję. Silna, sprawna Policja jest nam bardzo potrzebna. Nie można też zapomnieć o ludziach, którzy nas atakowali, o przyczynach ich frustracji, o drogach wyjścia z amoku i beznadziei, w której się znaleźli. Policja tych problemów nie rozwiąże.

Panie Premierze!

Wszyscy wiemy, że skończył się czas apeli, petycji i wezwań. Nadszedł czas konkretnego działania. Czas na poważne potraktowanie naszych wniosków i argumentów. Czas na zakończenie chocholego tańca degradującego i rozbijającego nasze szeregi.

Panie Premierze!

Wołamy do Pana całą siłą naszych stu tysięcy gardeł: Larum grają!

Przewodniczący
Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
Antoni DUDA

Do wiadomości:
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Komendant Główny Policji
Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych